

Adam Małysz poprawił wynik w Rajdzie Dakar

Data publikacji: 18.01.2014 23:30

Zakończyła się 36. edycja najtrudniejszego rajdu świata - Rajdu Dakar 2014. Adam Małysz uplasował się na 13. pozycji w klasyfikacji generalnej, poprawiając tym samym o dwa "oczka" swój wynik z zeszłego roku.

□

Rajd Dakar 2014 rozpoczął się 5 stycznia w Rosario i trwał 12 ciężkich dni. Do walki stanęło 431 ekip, w tym 147 załóg samochodowych, 40 quadów, 174 motocykle i 70 ciężarówek. Kierowcy przejechali w sumie 9374 km, pokonując bardzo zróżnicowane trasy. Załogi na swojej drodze napotkały słynne szare wydmy Nihuil, pustynię Atacama, liczne kaniony, rzeki i wydmy, a także przekroczyły Andy, wspinając się na ponad 4 300 m n. p. m.

Do startu w Rajdzie podeszło w sumie szesnastu Polaków. Adam Małysz i Rafał Marton, Marek Dąbrowski z Jackiem Czachorem oraz Kuba Przygoński reprezentowali zespół Orlen Team. Poza nimi na starcie pojawili się między innymi Krzysztof Hołowczyc i jego uczeń Martin Kaczmarski.

W tej edycji zawodnicy poznali prawdziwy charakter rajdu Dakar podczas niezwykle trudnej walki na pustyni, spotykając się m.in. z uporczywym fesh-fehem oraz zmagając się z odwodnieniem i wycieńczeniem organizmu. Nie omijały ich również problemy techniczne, począwszy od wielu dziurawych opon, zepsutych wycieraczek po problemy z nawigacją, spalony układ hamulcowy, a kończąc nawet na stracie koła, poważnych uszkodzeniach zawieszania i dachowaniu.

Adam Małysz, z doświadczonym pilotem Rafałem Martonem, wystartował w Rosario z numerem 322. Od samego początku załoga pięła się w górę w klasyfikacji generalnej rajdu, pokonując znacznie bardziej doświadczonych kierowców. Już na drugim etapie przekonali się jednak, że Dakar potrafi być nieprzewidywalny. Zespół jadący Toyotą Hilux Overdrive zaliczył dachowanie. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Kolejne dni wskazywały na to, że team Małysz/Marton rozgrzewa się z każdym kilometrem, sukcesywnie zdobywając coraz wyższe lokaty w klasyfikacji generalnej. Szósty etap przyniósł im znaczący awans na 10. miejsce. Kilka dni później, pokonując kolejny karkołomny odcinek z bardzo dobrym wynikiem, zajęli swoje najlepsze do tej pory, 9 miejsce w generalce. Wszystko wskazywało na to, że wszyscy pozostający w rajdzie Polacy (w międzyczasie wycofać się musiały dwie inne polskie załogi: Piotr Beaupre oraz Grzegorz Czarnecki) znajdą się w pierwszej 10-tce.

11. etap był jednak wyjątkowo pechowy dla Adama i Rafała. Jeszcze przed pierwszym waypointem w Toyocie urwało się koło i poważnie uszkodziło się zawieszenie. Niestety, wkrótce po naprawieniu usterki, spaliły się hamulce. W sumie ekipa straciła ponad 3 godziny spadając na 13 miejsce. "Orzeł z Wisły" nie poddawał się i pomimo ogromnych przeciwności dotarł do mety. Tak dłużą stratę ciężko było już jednak odrobić. Na odcinkach specjalnych Małysz trzy razy mieścił się dwudziestce, sześć razy w czołowej piętnastce i aż cztery razy w dziesiątce.

- *Mieliśmy teoretycznie szansę, żeby być w pierwszej 10, dobrze nam szło, ale niestety dwie sytuacje skutecznie nam to uniemożliwiły. Po pierwsze problemy z nawigacją, błędzenie po wydmach, szukanie waypointów. Z tego powodu startowaliśmy z dalszej pozycji, za ciężarówkami. To przy wyprzedzaniu Kamaza następnego dnia mieliśmy ten wypadek. Na drodze leżał głaz i nie było szans go minąć.* - powiedział po zakończeniu rajdu Adam Małysz.

Ostatni odcinek specjalny rozegrał się na 157 km z La Serena do Valparaiso. Trasa ze względu na twarde, kamieniste podłoże, umożliwiała rozwinięcie wysokich prędkości na "ostatniej prostej". Zwycięzcą Rajdu Dakar 2014 okazał się Hiszpan Nani Roma. Na podium znalazł się także Stephan Peterhansel oraz Nasser Al-Attiyah. Pozostali w 36. edycji Rajdu Dakar Polacy, Krzysztof Hołowczyc, Marek Dąbrowski z Jackiem Czachorem i Martin Kaczmarski zajęli kolejno szóste, siódme i dziewiąte miejsce. Jakub Przygoński, nasz reprezentant w kategorii motocykli, zdobył 6. miejsce.

- Bardzo trudny rajd w tym roku, mocno wymagający. Dużo twardych, kamienistych i szybkich odcinków, gdzie liczy się prędkość i przyspieszenie, oraz 2-3 odcinki wysoko w górach, gdzie zdecydowaną przewagę miały samochody z turbinami, a nasze auto strasznie traciło moc. Generalnie jesteśmy zadowoleni z uzyskanej pozycji. Na pewno przy tym pechu, który nas spotkał, to i tak wykonaliśmy nasz plan. Czujemy lekki niedosyt, ale właściwie plan jest w pewnym sensie wykonany. Chcieliśmy poprawić wynik z zeszłego roku i to nam się udało.- skomentował swój udział w rajdzie Małysz.

Adam Małysz po raz trzeci dojechał do mety morderczego rajdu. "Orzeł z Wisły" już w 2012 roku, kilkanaście miesięcy po zakończeniu kariery skoczka narciarskiego, ułokował się na 38. miejscu swojego pierwszego Rajdu Dakar. Rok później zakończył go na 15. pozycji. W tegorocznej edycji wraz z pilotem Rafałem Martonem poprawili swój wynik zajmując 13. miejsce.